

GAZETA USTROŃSKA

RAJDOWCY
Z USTRONIA

NAJLEPSZY
SŁUCH

LISTY O PRL

Nr 16 (858)

17 kwietnia 2008 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Wszystko kwitnie wkoło.

Fot. W. Suchta

ŻYJĄ POLSKĄ

**Rozmowa z Ireną Maliborską, prowadzącą
Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”**

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” leży trochę na uboczu. Czy to nie sprawia, że ludzie tu rzadziej trafiają? Niekoniecznie. Codziennie ktoś tu zajrzy, a średnio 50-60 osób można się spodziewać na każdym spotkaniu. Bywa, że przyjeżdżają z Cieszyna, Wisły, Bielska, Wodzisławia czy Jastrzębia. **Wiem, że staracie się także przyciągnąć młodzież.**

Oczywiście, taka jest m.in. misja muzeów! Robimy to w formie warsztatów tak, że młodzi wciągają się aktywnie. W ubiegłym roku były to warsztaty graficzne w ramach cyklu „Ilustrowane Spotkania ze Sztuką”. Przy tej okazji młodzież mogła poznać historię drzeworytu, życie i twórczość Pawła Stellera, a także unikalną już dziś technikę drzeworytu sztorcowego. Proponuje się także lekcje muzealne w czterech różnych tematach.

(dok. na str. 2)

AUKCJA SZTUKI

12 kwietnia w MDK „Prażakówka” odbyła się VIII Aukcja Charytatywna Obrazów, Rzeźby i Sztuki Użytkowej pod patronatem starosty powiatu cieszyńskiego Czesława Gluzy. Aukcje organizowane są w ten sposób, że twórcy skupieni w Stowarzyszeniu Twórczym „Brzimy” przekazują swoje prace, które podczas aukcji są licytowane. Dochód przeznaczony zostaje na cele charytatywne. Głównymi beneficjentami są Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi i Stowarzyszenie „Można Inaczej”. W skład Komitetu Honorowego Aukcji weszli: właścicielka firmy Retos Emilia Czapka, współwłaścicielka pubu Angels Angelika Leda, prezes TONN Emilia Czembor, prezes Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń” Grzegorz Dziewiór, burmistrz Ireneusz Szarzec.

Wszystkich przybyłych do Prażakówki witała Danuta Koenig, natomiast uroczystego otwarcia aukcji dokonali starosta Cz. Gluza i burmistrz I. Szarzec. Następnie przystąpiono do licytacji, która sprawnie przeprowadziła dziennikarka Radia Katowice Anetta

(dok. na str. 4)

ŻYJĄ POLSKĄ

(dok. ze str. 1)

Czy organizując konkretne zajęcia zauważa pani, że młodzież interesuje się tym, co jest na ścianach i w gablotach?

Tak. Przy takiej okazji łatwiej przekazać wiedzę o regionie, pokazać eksponaty, wystawy. Współpracujemy głównie ze Szkołami Podstawowymi nr 1 i 3 oraz z Gimnazjum nr 1, Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych, liceum w Wiśle.

Organizuje pani również wiele imprez. Taką wiodącą jest Klub Propozycji. Dlaczego?

To otwarta formuła działalności, w której każdy może wziąć czynny udział. Chciałabym przedłużyć ideę redaktora Władysława Oszeldy, twórcy klubów. Byłam związana z klubem jeszcze w Cieszynie. W latach 90. z dobrym skutkiem prowadziłam podobny klub wśród kuracjuszy sanatorium „Równica”.

Te kluby nadal funkcjonują w innych miastach?

Tak, choć może nie tak intensywnie jak w Ustroniu. Redaktor Oszelda starał się zasiać swą myśl wśród wielu osób. Liczył na to, iż jego dzieło będzie kontynuowane. Obecnie mamy Kluby Propozycji w Cieszynie, Cisownicy, także na Zaolziu. Ja staram się pracować niezależnie i konsekwentnie, tak żeby idea Władysława Oszeldy przetrwała możliwie jak najdłużej. Uważam, że dobre sprawdzone przykłady, warto naśladować.

Są to spotkania z różnymi osobami. Czym pani się kieruje zapraszając je do Klubu Propozycji?

Na pewno nie są to spotkania przypadkowe. Staram się układać je w cykle, np. „Maria Skalicka, jaką chcemy pamiętać”, „Ustroń, jaki warto znać”, „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”, „Ilustrowane Spotkania ze Sztuką”, „Stąd są moje korzenie”, „Spotkania Literackie”.

Dość często w oddziale można spotkać ciekawych ludzi z Zaolzia. Pani zaprasza ich jako jedną z niewielu. To jakież szczególne pani zawiązki z Zaolziem?



Irena Maliborska (w środku) z rodziną z Zaolzia.



Skoczowska Odlewnia Żelaza w latach 50 produkowała grzejniki centralnego ogrzewania. Dziś żeliwne „żeberka” praktycznie zniknęły z rynku.

* * *

W naszym regionie występują ślady zlodowaceń. Granice starszego (krakowskiego) biegu wzdłuż linii Cieszyn – Bobrek – Kostkowice – Kisielów – Godziszów – Kozakowice – Hermanice – Ustroń.

W cieszyńskim rezerwacie „Kopce” na terenie dzielnicy Marklowice, doliczono się ponad stu gatunków roślin, tzw. naczyniowych. 11 spośród nich podlega ochronie. Są to m. in. wilcze łyko, kalina koralowa, storczyk trójzębny i gnieźnik leśny.

* * *

W 1954 roku Strumień stracił 254 ha powierzchni. Były to głównie tereny rolnicze, które przeznaczono pod zalew goczałkowicki i włączono do powiatu pszczyńskiego.

* * *

Wyjazdy poza miasto były modne już w XVIII wieku, kiedy to mieszczanie cieszyńscy udawali się w plener do

Z Zaolziem jestem związana od ponad trzydziestu lat. Poznałam wielu ciekawych ludzi i mogę stwierdzić, że są to osoby nietuzinkowe, a przede wszystkim żyjące Polską. Może to inna perspektywa widzenia Polski, ale tym co robią, potrafia zachwycić. Poznałam ludzi kultury, teatru, prasy i innych i wiem, że śmiało można ich zapraszać na spotkania, bo zawsze będą mieli coś ciekawego do powiedzenia. Stąd cykl spotkań „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”.

Tymczasem ustrońskie szkoły nawiązują partnerstwo ze szkołami czeskimi, zapominając, że są też na Zaolziu szkoły polskie. Z tego powodu bardzo przykro wielu osobom za Olzą.

No właśnie – dobry przykład. Ludzie w Polsce zapomnieli już, że za Olzą też są Polacy. Oni to wiedzą, to ich boli, czują się zapomnianymi polskimi dziećmi. Po to m.in. urządza się te spotkania z Zaolziakami, u nas mówi się otwarcie o tych sprawach. Nasz Klub planuje spotkania młodych Polaków z obu stron Olzy.

Z drugiej strony, dla wielu osób, Polacy z Zaolzia, to taka kategoria jak Indianie.

I widzi Pan do czego doszło. Nie mogę się temu nadziwić. Wychowałam się w Cieszynie, przy samym moście granicznym i dobrze wiem, czym była „granica”. Miałam ciocię mieszkającą po drugiej stronie o jedną przecznicę. A bywało często, że mogliśmy zobaczyć się najwyżej tak, że staliśmy na jednym, a ciocia na drugim brzegu. W tamtym komunistycznym okresie zrobiono naprawdę wiele, żebyśmy z obu stron Olzy stali się obcy. Dziś, kiedy Europa się jednoczy, mamy doskonałą okazję, by się zbliżyć do siebie, spotykać, podtrzymywać to co polskie na Zaolziu. Naprawdę warto i trzeba to robić.

Czy planuje pani coś nowego w Oddziale Muzeum, czy też pozostanie pani w stworzonych już ramach?

Stale pojawia się coś nowego. Nasza działalność jest wielokierunkowa. Nadal troszczyć będziemy się o spuściznę Marii Skalickiej. Pozostaniemy też w formule Klubu Propozycji. Kontynuować będziemy cykl zaolziański, Konkurs Literacki „Wahadło czasu”, powrócimy do cyklu „Stąd są moje korzenie”. Jesienią dla młodej i starszej publiczności planuję „Spotkania Literackie”, na których artyści „Sceny Polskiej” czytaliby literaturę piękną. Przewidziane są spotkania międzypokoleniowe, także młodych Polaków z obu stron Olzy oraz Konkurs Graficzny. Ponadto warsztaty „Ustroń na szkle malowany” prowadzone przez zaolziańskiego twórcę Antoniego Szpyrcy przy udziale Dariusza Gierdała.

A wystawy?

Generalnie staram się zachować bibliofilski charakter Muzeum również poprzez wystawy. Ale nie tylko. Mam piękne plany wystawiennicze: haft, porcelana, malarstwo, rzeźba, wycinanka, fotografia. A wszystko to przedstawiane będzie na wystawach czasowych w naszej muzealnej „Galerii pod Jodłą”, nazwanej tak, aby odróżnić ją od innych ustronkich galerii. Zamierzam poszerzyć część etnograficzną. Mamy już wystawny żeński strój cieszyński, filigranową biżuterię wykonaną przez Kazimierza Wawrzyka, jest porcelana malowana przez Barbarę Majętny. Stale staramy się pozyskać nowe eksponaty.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

Boguszowic, Ropicy, czy Żukowa (dziś dzielnica Czeskiego Cieszyna). Wieczorami balowano w gospodach, pociągając węgierskie wino czy cieszyńskie piwo.

* * *

Pobaba to w cieszyńskiej gwarze bezpłatna sąsiedzka pomoc. Dotąd zachowała się w istebniańskich groniach, gdzie wspólnie odśnieżane są drogi, kopane ziemniaki, czy odbywa się darcie pierza zwane „szkubaczki”.

* * *

W Cieszynie przy ul. Kochanowskiego mieści się siedziba USC z piękną salą ślubów. Obiekt ma walory zabytkowe. Został zbudowany w 1824 r. Kiedyś była tu bursa dla szla-

checkiej młodzieży. Fundatorem był baron K. Cselesta, stąd też dawna nazwa gmachu „Cselestinum”.

* * *

Cefana była jednym z największych przedsiębiorstw w naszym regionie. Produkowane tu narzędzia miały dobrą markę. Fabryczne hale zostały zburzone, a na ich miejscu wybudowano Kaufland i Castoramę.

* * *

Druga połowa lat 90 przyniosła naszemu regionowi cztery fale powodziowe, które znacznie przekroczyły stany alarmowe. Największa powódź dotknęła te tereny w 1997 roku, wyrządzając dużo szkód. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Magdalena Rejowicz z Ustronia i **Rafał Górzak** z Bielska-Białej, **Aneta Skurczok** z Ustronia i **Jakub Pogwizd** z Nowego Sącza, **Marzena Matuszna** z Ustronia i **Michał Morawiec** z Ustronia.

* * *

ZDROWIE A MEDYCYNĄ

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka przy parafii św. Klemensa zaprasza na spotkanie z lekarzem w ramach „Czwartków ze zdrowiem”, które odbędzie się wyjątkowo w piątek, 18 kwietnia o godz. 16.00. Lek. med. Anna Zielezińska, specjalista - chorób wewnętrznych, radioterapii i onkologii, wygłosi prelekcję na temat: ogólne zasady diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych. Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań.

* * *

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Uprzejmie informujemy, że na stronie internetowej Ustronia (www.ustron.pl) została zaktualizowana strona dotycząca organizacji pozarządowych. Wszelkie informacje, jakie chcielibyście Państwo jeszcze przekazać na temat zamieszczonych tam danych lub poinformować o innych istniejących organizacjach na terenie naszego miasta, a nie uwzględnionych na wykazie, prosimy zgłaszać w pok. nr 16 lub telefonicznie: 033 857 93 28.

* * *

DYŻURY PRZEDSZKOLI

Urząd Miasta informuje, że w okresie wakacji dyżurować będą następujące przedszkola: w miesiącu lipcu czynne będzie Przedszkole nr 7 na Manhattanie, a w sierpniu Przedszkole nr 6 w Nierodzimiu.

* * *

FINAL BRD

12 kwietnia w Bielsku-Białej odbył się Finał Okręgowy Ogólnopolskiego Turnieju BRD. Po bardzo zaciętej rywalizacji drużyna Szkoły Podstawowej nr 2 wywalczyła I miejsce (25 pkt.), II miejsce Mazańcowice (29 pkt.), III miejsce Bielsko-Biała (40 pkt.). Drużyna wystąpiła w składzie: Kamil Kowalik, Radosław Wojdyła, Łukasz Stoszek, a do zawodów przygotowały ich Ewa Gruszczyk i Agnieszka Adamiec.

Wyniki szkół gimnazjalnych: I miejsce Mazańcowice (20 pkt.), II miejsce Gimnazjum nr 2 Ustron (28 pkt.), III miejsce Gimnazjum nr 4 Bielsko-Biała (47 pkt.). Drużyna Doroty Werszner-Krzywoń i Sławomira Krakowczyka, wystąpiła w składzie: Daniel Długi, Filip Robleski, Marek Jaworski. Najlepszym zawodnikiem indywidualnie został Daniel Długi. Zawodnicy otrzymali nagrody, a szkoły puchary i pamiątkowe dyplomy. Okręg bielski w finale wicewódczkim będzie reprezentowała Szkoła Podstawowa nr 2 z Ustronia.

* * *

O KOŁAKOWSKIM

23 kwietnia o godzinie 17 w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”, odbędzie się wykład dr Marka Rembierza pt. Leszek Kołakowski - śladami wielkich filozofów.

ZNALEZIONO ZWŁOKI

11 kwietnia o godzinie 7.10 znaleziono zwłoki 47-letniego mężczyzny, mieszkańca Ustronia. Zwłoki mężczyzny leżały w potoczku przy ul. Krzywej. Niestety nie wiadomo, co było przyczyną śmierci tego człowieka. Jak zapewnia nas rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie Ireneusz Brachaczek, na ciele mężczyzny nie zauważono zewnętrznych obrażeń, które mogłyby wskazywać na udział osób trzecich. Na razie nic nie wskazuje na to, że człowiek ten był ofiarą napadu. W związku z niewyjaśnioną przyczyną śmierci prokurator zarządził sekcję zwłok.

12 kwietnia o godzinie 16.10 w Ustroniu Lipowcu w lesie, znaleziono zwłoki 32-letniej kobiety, mieszkanki Ustronia, wiszące na drzewie. Nie znane są powody, dla których ta młoda kobieta, targnęła się na swoje życie. (ar)

KRONIKA POLICYJNA

6/7.04.2008 r.

Włamanie się do sklepu z pamiątkami przy ul. Wczasowej.

8.04.2008 r.

Na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Ustronia, który jechał rowerem po pijanemu.

8.04.2008 r.

Mieszkaniec Tych zawiadomił o włamaniu do domku letniskowego przy ul. Polańskiej. Złodziej skradł telewizor.

11.04.2008 r.

Na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Jarząbkowic, który kierował motorowerem.

STRAŻ MIEJSKA

7.04.2008 r.

W tym dniu dwukrotnie interweniowano w sprawie potrącenia psów. Zdarzenia miały miejsce na ul. Katowickiej i na ul. Brody. W obu przypadkach na miejsce wezwano pracowników Schroniska dla Zwierząt w Cieszynie.

WYZNANIE WIARY

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu zaprasza na koncerty pieśni i poezji religijnej „Wyznanie wiary” w wykonaniu zespołów dziecięcych i młodzieżowych: Dzieci Maryi, Gwiazdki i Promyki, Sunrise, Gamma 2, KAMAKIJO oraz ks. Henryka Czembora, w kościele katolickim św. Klemensa, w niedzielę 20 kwietnia 2008 r. o godz. 16, w kościele ewangelickim Ap. Jakuba Starszego, w niedzielę 27 kwietnia 2008 r. o godz. 18.00.

SPOTKANIE Z KRYSTYNĄ BOCHENEK

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Urząd Miasta zapraszają na spotkanie z Krystyną Bochenek, wicemarszałkiem Senatu RP, dziennikarką i publicystką Polskiego Radia Katowice, twórczynią ogólnopolskiego Dyktanda, pomysłodawczynią i organizatorką masowych imprez promujących profilaktykę zdrowia. Spotkanie, które poprowadzi Włodzimierz Gołkowski, odbędzie się 18 kwietnia 2008 r. (piątek) o godz. 17.00, w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”. W programie wystąpi Młodzieżowy Zespół Wokalny „SUNRISE”.

12.04.2008 r.

Na ul. Kościelnej zatrzymano pijanego rowerzystę, mieszkańca Golezowa.

12.04.2008 r.

Na skrzyżowaniu ul. Daszyńskiego z ul. Kuźniczą, kierującą lancją mieszkanka Ustronia wymuszała pierwszeństwo i doprowadziła do kolizji z fiatem seicento, kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

13.04.2008 r.

W restauracji znajdującej się na ul. Grażyńskiego nieznany sprawca dokonał kradzieży laptopa o wartości 3000 zł oraz pieniędzy w kwocie 300 zł. (ar)

8.04.2008 r.

Interweniowano w sprawie nietrzeźwego mężczyzny, który leżał na chodniku przy ul. Grażyńskiego. Pijanego zawieziono pod adres zamieszkania.

11.04.2008 r.

W trakcie prowadzenia kontroli porządkowych nakazano usunięcie ściętych gałęzi pozostawionych w potoku. (ar)

SPROSTOWANIE DO ARTYKUŁU BRD

III miejsce indywidualne Kamil Kowalik ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu.

JĘZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne

(istnieje od roku 1995)

USTROŃ LIPOWIEC

ul. Lipowska 84

tel./fax: 854 74 67



20.30

co piątek muzyka na żywo

18.04 - PUSTE BIURO

Siedem pełnych muzycznie energii osób, trzy wspaniałe głosy - Karolina Kidoń, Kasia Zaręba, Monika Czaja, świetna zabawa gwarantowana.

25.04 - WIOSENNE JAM SESION

Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

INTERNET

www.G3Net.eu

T: 609-673-077



Prezentacja licytowanych dzieł.

Fot. W. Suchta

AUKCJA SZTUKI

(dok. ze str. 1)

Chlebica. Na aukcję swe prace przekazali: Milena Białas, Danuta Gawlińska, Andrzej Malec, Włodzimierz Janota, Renata Kubok, Magdalena Piechowiak, Mieczysław Adam Pydych, Jan Herda, Anna Haratyk, Stanisław Sikora, Teresa Skrzypulec, Dagmara Choroba, Aneta Żwak, Andrzej

Daszek, Dominika Gorzołka, Ewa Kokoszka, Andrzej Piechocki, Bogusław Heczko, Ireneusz Czyż, Jan Sikora, Agata Heczko, Dariusz Gierdal, Jan Heczko, Eugeniusz Białas, Zbigniew Niemiec, Iwona Dzierżewicz, Beata Sikora i Dorota Waligóra. Licytowano też dwie prace studentów

Zakładu Ceramiki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, powstałe pod kierunkiem Małgorzaty Krentowicz. Ceny wywoławcze wahały się od 150 do 400 zł, przy czym wszystkie prace sprzedano drożej i to niejednokrotnie dużo drożej, bo nawet po 3.000-4.000 zł. W sumie aukcja posprzedaży 30 dzieł sztuki przyniosła dochód w wysokości 31.000 zł. W przerwach dowcipy opowiadali Masztalscy, którzy również w części wystąpili charytatywnie. Prowadząca aukcję, też robiła to charytatywnie.

Na zakończenie za tak hojną licytację dziękowali E. Czembor i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina.

O podsumowanie aukcji poprosiliśmy starostę Cz. Gluzę, który powiedział: - Na zaproszeniu na VIII już Aukcję Charytatywną Obrazów, Rzeźby i Sztuki Użytkowej widnieje, co jest dla mnie dużym zaszczytem, informacja, że odbywa się ona pod patronatem starosty. Chcę jednak z całą mocą podkreślić, że prawdziwym patronem akcji jest hasło: „Kto daje staje się bez-

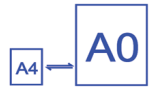
granicznie bogaty” i wszyscy, którzy w imię tego hasła tutaj przybyli. W tym miejscu chcę podziękować za wspólne działanie: lokalnym przedsiębiorcom którzy rozumieją swoją społeczną rolę i zawsze chętnie uczestniczą w charytatywnych akcjach. Cieszę się, że zawsze można na was liczyć. Dziękuję również organizacjom pozarządowym, które przy wsparciu władz, prowadzą tak wiele wspaniałych i potrzebnych rzeczy. To naprawdę jest żyzna gleba. Dziękuję artystom ze Stowarzyszenia Twórczego Brzimy, których owoce twórczej pracy możemy podziwiać i dzięki którym dzisiejsza aukcja mogła się odbyć. (ws)

KSERO GRAF
Rok założenia 1989

www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl

NOWOŚĆ!!!

- CYFROWE WYDRUKI WIELKOFORMATOWE Z WSZYSTKICH DOSTĘPNYCH NOŚNIKÓW
- SKANOWANIE WIELKOFORMATOWE
- POMNIĘSZANIE I POWIĘKSZANIE A4 - A0



możliwość zamówień przez internet
wydruki@kserograf.com.pl

Ustroń, Ogrodowa 9a
tel. 854 3640, tel/fax 851 3869

PODZIĘKOWANIE

Organizatorzy VIII Aukcji Obrazów, Rzeźby i Sztuki Użytkowej kierują serdeczne podziękowania za zyczliwość i współpracę pod adresem: starosty powiatu cieszyńskiego Czesława Gluzy, członków Komitetu Honorowego, wszystkich uczestniczących w licytacji, pracowników MDK „Prażakówka”, właścicieli i pracowników Live Music Club Angel's, Władysława Wilczaka, Jacka Piechockiego, Beaty Chlebek, Renaty Kamińskiej, Sylwii Cieślarskiej i Klaudyny Piechockiej, a także dla wszystkich sponsorów: kwiaciarni Stokrotka, Piekarni - Cukierni „Betlehem”, Cukierni „Bajka”, Kawiarni „Delicje”, Live Music Club Angel's, firmy „MOKATE”, PSS „Społem”, hurtowni „Smakosz”, „SPAR” - RSP „Jelenica”, Savii SA - sklep „Krokus”, „Beskid Frut 2” - Zbigniewa Szczotki, Galerii „Na Gojach”, Handel Hurtowy Artykułami Spożywczymi - Bronisława Kamieniorza, Sklepu Rybnego - Andrzej Szela, WNW „Ustroniana”, „OFFSET druk i MEDIA” Stanisław Stoszek, PPHU Strumyk - Strządała-Strumień, Spółdzielni Mleczarskiej „Lazur” - Nowe Skalmierzyce, Zakładów Przetwórstwa Mięsnego w Pszczynie, Przedsiębiorstwa „JUR-GAST” z Wisły, Romana Frydrychowskiego - Gospodarstwo Rolnicze w Cieszynie.

PROTO-DENT

Gabinet stomatologiczny

Ustroń, ul. Daszyńskiego 12 B

tel. 33/854 14 89

kom. 0 601 508 607

pon. 8.30 - 14.00

wt. 14.00 - 20.00

śr. 8.30 - 14.00

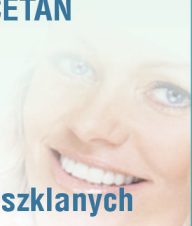
czw. 14.00 - 20.00

pt. 8.30 - 14.00

sob. 10.00 - 15.00

lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI

- korony, mosty porcelanowe
- korony pełnoceramiczne
- protezy elastyczne: NYLON, ACETAN
- protezy bezklamrowe
- laserowe wybielanie zębów
- znieczulenie bezigłowe INJEX
- odbudowa zębów na włóknach szklanych



centrum zabaw Bajkoland

KATOWICKA II
BRODY
RYNEK

ul. A. Brody 16
Manhattan (dawny sklep meblowy)
Promocyjne ceny!
Zapraszamy
codziennie: 9.00 - 20.00

Informacje:
tel 0604-346-221



Agnieszka Białek.

Fot. W. Suchta

NAJLEPSZY SŁUCH W POLSCE

Mieszkanca Ustronia Agnieszka Białek, odniosła niebywały sukces na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Słuchowej, która odbyła się we Wrocławiu. Bez trudu pokonała 40 konkurentów i zajęła I miejsce. Najpierw wygrała etap szkolny, później pojechała do Wrocławia, gdzie okazało się, że jest najlepsza w Polsce. Agnieszka ukończyła Szkołę Podstawową nr 2 i Gimnazjum nr 2 w Ustroniu, a obecnie jest uczennicą drugiej klasy o profilu językowo-geograficznym LO im. Osuchowskiego. Równocześnie chodzi do VI klasy Średniej Szkoły Muzycznej w Cieszynie. Gra na flecie. Do Olimpiady Słuchowej przygotowywał ją Witold Raszka.

Wcześniej startowała już w olimpiadzie artystycznej. Dotarła do finału, dzięki czemu nie musi już zdawać matury z historii muzyki. Olimpiada Słuchowa odbywa się co dwa lata i składa się przede wszystkim z zagadnień teoretycznych, pojęć, którymi operują muzycy.

- Trzeba było rozpoznawać interwały, akordy, itp. – mówi Agnieszka. - Puszczono nam jeden utwór i w jego trakcie trzeba było rozwiązać test. Ścisłe napisano, co mamy wysłyszeć, zapisać instrumenty, rytm, czy linię melodyczną. Ciekawe rzeczy, których nie robi się w szkole muzycznej. W drugiej części ustnej śpiewaliśmy z nut. Dostajemy nuty i śpiewamy. Nuty widzimy pierwszy raz i śpiewamy. Inne zadanie - do komputera podpięte są słuchawki. W jednej słuchawce wyższy dźwięk, w drugiej niższy. Podchodziło się do drugiego komputera i trzeba było nastawić taką samą częstotliwość niższego i wyższego dźwięku. Drugiego dnia jeden

numer do zaśpiewania, nawet dość przyjemny. Później inne zadanie, a to już było duże zaskoczenie. Na korytarzu porozwieszano początkowe nuty do dziesięciu pieśni Karola Szymanowskiego. W dziesięciu salach odtwarzano te dziesięć pieśni. W jeszcze innej sali mieliśmy kartki, na których wszystko zapisywaliśmy. Praktycznie trzeba było biegać od sali do sali. Było na to 45 minut. Ważne było, by trafić na początek odtwarzanej pieśni, by porównać z nutami. Potem, już było po ptokach. Jak opowiadam koleżankom i kolegom, nie do końca rozumieją o co chodzi.

Wychodzi na to, że mieszkanka Ustronia ma najlepszy słuch, a raczej najlepiej wykształcony słuch spośród wszystkich uczniów szkół muzycznych w Polsce. Wymaga to jednak pracy, a trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że chodzi równocześnie do liceum i szkoły muzycznej.

- Czasem jest ciężko, szczególnie w szkole muzycznej popołudniowej. W liceum nikt nie pyta, czy był koncert, konkurs, czy ktoś był zajęty, bo trzeba było ćwiczyć przed egzaminem. Na bieżąco trzeba pisać sprawdziany i kartkówki. Gra na instrumencie to codzienne ćwiczenie, teraz po dwie godziny dziennie. A jak nadchodzi egzamin, gra się trzy godziny i więcej. Do tego trzeba mieć kondycję – mówi Agnieszka. - Interesuje mnie gra w zespołach kameralnych. Na wyższych latach studiów muzycznych jest mniej zajęć, więc można wziąć drugi kierunek z języka obcego. Myślę, że to jest do zrobienia. Zawsze miałam dużo obowiązków i źle bym się czuła mając za dużo wolnego czasu.

Wojśław Suchta

Zdaniem Burmistrza

O remoncie budynku przychodni zdrowia na ul. Mickiewicza mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Po zakupie przez miasto budynku przychodni w listopadzie ubiegłego roku, przystąpiliśmy do opracowania projektu technicznego modernizacji, by dostosować go do przepisów odnoszących się do podobnych obiektów. Uzyskaliśmy pozwolenie na budowę.

Modernizacja dotyczy po pierwsze dostępności komunikacyjnej obiektu, a konkretnie chodzi tu o budowę szybu windy z podjazdem oraz dojścia do budynku. Dotyczy to także robót związanych z optymalnym rozmieszczeniem gabinetów. Drugi etap to wymiana instalacji wewnętrznych wodno-kanalizacyjnych, energetycznych, wentylacyjnych i centralnego ogrzewania. W trzecim etapie nastąpi termomodernizacja budynku, czyli wymiana okien i ocieplenie oraz modernizacja dachu. Ostatnim elementem projektu jest przebudowa otoczenia w celu poprawienia komunikacji wokół budynku.

W chwili obecnej trwają drobne prace adaptacyjne. Na początku roku udało się uruchomić rentgen, co zrobiliśmy we własnym zakresie adaptując odpowiednie pomieszczenie. Następnie chcemy tak zmodernizować obiekt wewnątrz, by gabinety lekarskie wykorzystywały całość powierzchni, czyli chodzi o to, by docelowo specjaliści bez przeszkód przyjmowali pacjentów.

Największą uciążliwością jest prowadzenie remontu bez wyłączenia świadczenia usług medycznych w przychodni. Trzeba przyjąć, że te uciążliwości występować będą jeszcze przez jakiś czas. Niestety nie ma możliwości wyłączenia budynku z użytkowania na czas remontu. Taka technologia niesie ze sobą pewne niedogodności tak dla pacjentów, personelu przychodni jak i dla remontujących. Za uciążliwości chciałbym z góry przeprosić i apelować do wszystkich o wyrozumiałość. Budynek nie remontowany przez tyle lat już niedługo nie nadawałby się do eksploatacji. Trzeba jednak mieć na uwadze, że wyremontowany, będzie lepiej służył pacjentom i pracującym tam osobom.

W tej chwili jesteśmy na etapie przygotowywania procedury przetargowej i jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, remont rozpocznie się w drugim półroczu tego roku. Złożymy także wniosek aplikacyjny na konkurs o dofinansowanie ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego. Wnioski o dofinansowanie będą rozpatrywane w trybie konkursu. Remont planowany jest na trzy lata, na trzy roczne etapy, przy czym bez zewnętrznego wsparcia remont może się wydłużyć.

Notował: (ws)

LISTY DO REDAKCJI

Stały felietonista Pan Andrzej Georg dał się sprowokować swojemu zmiennikowi Panu dr. Markowi Rembierzowi i w kolejnym felietonie rozszyfrował skrót PZPR. Felieton ten adresowany do młodych ludzi, który jeszcze nie uczyli się najnowszej historii Polski, a zgodnie z tytułem felieton poświęcony został wspomnieniom o czasach PRL. Ten skrót także został rozszyfrowany. O ile początek felietonu zaczął się ciekawie i stanowi sporą dozę wiedzy o początkowym okresie Polski Ludowej, a dla suczki Loli był okazją do podziwiania swojego Pana – w wyobraźni widzę jak z zachwyty merda ogonem, o tyle zakończenie jest fatalne, za sprawą korektora. Bo z felietonu młodzież dowiaduje się, że przygotowania do Milenium zaczęły się w 1996 roku, ergo Chrystus Polski odbył się w 996 roku, a młody Andrzej Georg zdawał maturę w wieku 48 lat, w porządnym Liceum, gdzie uczyli przedwojenni profesorowie. A wszystko za sprawą jednej cyferki wpisanej do góry nogami. Dlatego zwracam się z gorącą prośbą do Pana Redaktora Gazety Ustrońskiej – nie róbcie Takich Psikusów Felietoniście, a młodzieży nie róbcie wody z mózgu i to tuż przed maturą.

Mam jeszcze uwagę do ostatniego zdania felietonu cytując: „Tyle pamiętam z dzieciństwa i wczesnej młodości.” – o PRL-u? Moje zdziwienie przerodziło się w poważny niepokój po przeczytaniu w Wyborczej artykułu Witolda Gadowskiego – Amnezja B. Wildsteina. Dowiedziałem się mianowicie, że jest coś takiego jak amnezja dysocjacyjna, co tłumaczy się jako utrata pamięci związana z wydarzeniami niedawno przeżyтыми. Mam nadzieję, graniczącą z pewnością, że przypadek ta nie dotyczy autora felietonu. Z pewnością doskonale pamięta cały okres PRL-u, w którym przeżył kawał dorosłego życia i podobnie jak wielu ludzi nie zgadza się z wieloma negatywnymi ocenami tego czasu. Wiem co pisze, bo i ja tam żyłem i nieźle się gimnastykowałem za radą Młynarskiego – róbmym swoje!

Kazimierz Hanus

* * *

Kręcenie Lolą

Szanowny felietonista, do którego składam „przytyk”, szczęśliwą wolą rodziców, ma w inicjałach Ag, co z chemicznego punktu widzenia znajduje uzasadnienie jego wysrebrzonych felietonów. Robiąc prasowy wykład swojemu koledze, doktorowi, przecież na niby, bo ten podąża ścieżką profesorską i wszystko wie na temat PZPR, zaraz po rozszyfrowaniu skrótu ucieka do kolejnego, PRL. Ze smutkiem dowiaduję się, że w czasie jego dzieciństwa, pół wieku temu, istniały „czerwone licea” i „inne porządne”. Tak pisząc najwyraźniej chce się przypodobać nieletniej (loli, bo sadzę, że czytelnicy, do których adresowany jest felieton, znają

biografię autora i poglądy jego suczki. Powszechnie wiadomo, że w swojej karierze był burmistrzem miasta, starostą, a za dwa lata być może będzie prawdziwym posłem. (Na marginesie dziwię się dlaczego mieszkańcy regionu nie skorzystali z tej osobowości w wyborach do sejmiku). Ilu jest tak zasłużonych mieszkańców powiatu...? A z drugiej strony te czerwone licea. Wiem, że nie każdy musiał zapisywać się do czerwonego ZMS i PZPR. Były zielone i białe organizacje i partie (ZMW, SD). Wtedy było tak samo jak jest teraz, można należeć do czerwonych, zielonych i białych. Nie pytam do jakich w PRL-u należał nasz felietonista, bo wiem. Wtedy była dyktatura proletariatu, a teraz dyktatura kosmopolityzmu. Należy pamiętać, że tak jak teraz, wtedy również władza ustawodawcza pochodziła z wyboru, tylko klucz podziału mandatów był inny. Nie tak dawno Ela Sikora zorganizowała spotkanie z byłymi burmistrzami Ustronia. Byli wszyscy, ci z PRL-u i z RP. Nie widziałem różnicy w kolorach, nie było czerwonych, ani białych. Byli ciekawi, każdy coś dobrego zrobił dla swojego miasta. Jakie kończyli licea nie wiem, może wszyscy te „inne porządne”, a może „czerwone”? Jestem nieco starszy od felietonisty, a jakoś nie pamiętam śmierci Stalina. Pamiętam uroczyste milczenie na sali gimnastycznej po śmierci Bieruta – może również to zapamiętał szanowny autor, ale coś mu się pokićkało, bo trudno uwierzyć w pamięć pięcioletka, lecz kto to wie jak było... Wielu po 89 roku przeszło na nową stronę państwowości paląc w euforii za sobą mosty. A przecież po tamtej stronie pozostawili swoich rodziców odbudowujących z gruzów Polskę, swoją młodość i karierę. Tamta i ta Polska takie same ma barwy na flagach, a tylko Górniak inaczej hymn śpiewała. Jestem pewny, że gdy pokolenie przelomu wymrze, znowu nowe pokolenie będą równo traktować historię PRL-u i RP. Mam nadzieję, że początek takiej normalizacji dadzą któreś kolejne wybory, kiedy nie będziemy głosowali na partie, a na ludzi światłych, zasłużonych, wykazujących większe przywiązanie do patriotyzmu niż koloru w głowie. Wracając do systemu państwowości. W felietonie czytam, że w PRL-u rządził lud miast i wsi, a teraz to niby kto rządzi? Zmienił się ustrój, a dyktatura proletariacka pozostała, wzbogacona jedynie akcentami kosmopolitycznymi, jako wyraz tęsknoty za cesarstwem od morza do morza, wygodnym dla euro polityków zarabiających na światowych stołkach krocie. Wkrótce Prezydent podpisze nową ustawę zusowską. Dwadzieścia lat po przewrocie nadal uprzywilejowani są proletariusze – tylko pracownicy zatrudnieni na etacie mogą skorzystać z wcześniejszych emerytur, sprawa ostatnio głośna, natomiast prywaciarze z prawa tego nie skorzystają, chyba że zegną pokornie kark i przekwalifikują się z pracodawców na pracowników. O tym, że zmiany były pozorne przekona się nasz felietonista, gdy 29 maja spróbuje złożyć wniosek w ZUS-ie. Dla polubienia Polski w obu wydaniach za naszego życia, polecam prowokującym się wzajemnie felietonistom, publikację „Na rubieżach Rzeczypospolitej”.

(nm)

Z SOKRATESEM PO EUROPIE

Liceum Ogólnokształcące w Wiśle jest szkołą, w której dzieje się dużo dobrego. Co roku organizowane są międzyszkolne wymiany uczniowskie ze szkołami z różnych państw, np. z Rumunią, Węgrami, Niemcami, Holandią czy z Czechami.

Stalmach w Holandii – w październiku 2007 młodzież wiślańskiego liceum wraz z nauczycielami przebywała na spotkaniu roboczym europejskiego programu Sokrates Comenius w Leeuwarden – w Holandii. W spotkaniu brały też udział szkoły z Rumunii, Niemiec, Holandii. Oprócz zaprezentowania przygotowanych prac, uczniowie uczestniczyli w lekcjach, co dało możliwość porównania polskiego i holenderskiego systemu nauczania. Uczniowie nasi zazdrościli trochę Holendrom możliwości wyboru przedmiotów, ale bardziej im się podoba nasza dyscyplina w szkole. Nasi gospodarze dodatkowo uatrakcyjnili nam pobyt rejsem po amsterdamskich kanałach, co zrobiło na nas ogromne wrażenie. Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszej wizyty i z faktu, że

poprzez udział naszej szkoły, już w drugim programie Sokrates, wielu uczniów ma okazję wyjechać do innych państw takich jak Włochy, Hiszpania, Francja, Rumunia i Niemcy, a wszystkie wyjazdy są finansowane ze środków unijnych, poprzez Agencję Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, dzięki czemu młodzież nie ponosi żadnych kosztów. Nauczycielem odpowiedzialnym za wymianę jest mgr Joanna Sobczyk.

Stalmach w Niemczech – w lutym odwiedziła nas grupa młodzieży wraz z opiekunami ze szkoły w Erkelenz w Niemczech. Dzięki finansowemu wsparciu organizacji Polsko-Niemiecka Wymiana Młodzieży, pomocy ze strony pana burmistrza miasta Wiśła A. Molina i dużemu wkładowi pracy kadry nauczycielskiej wiślańskiego liceum, udało się zorganizować i zrealizować, ku obustronnemu zadowoleniu, ciekawy program. Oprócz zajęć integracyjnych i lekcyjnych w szkole uczniowie zwiedzili Kraków, kopalnię soli w Wieliczce, Muzeum w Oświęcimiu, Trójwies Beskidzką, jak i Muzeum Browaru w Żywcu. Chociaż śniegu zabrakło, pogoda dopisała i udało się zorganizować tzw. zielony kulig z pieczeniem kielbasek.

Teraz polska grupa z niecierpliwością przygotowuje się w kwietniu do wyjazdu do Erkelenz i ma nadzieję, że podobnie jak Niemcy, na zakończenie pobytu będzie mogła powiedzieć: „Es war super!” (było wspaniale!). Nauczyciele odpowiedzialni za wymianę to: Janina Podgórska i Aleksandra Kowalczyk.

BESKIDZKI PRODUKT NA 5

Serdecznie zachęcamy lokalnych twórców i rzemieślników z terenu Beskidzkiej 5 (gminy: Brenna, Istebna, Szczyrk, Ustrón i Wisła) do ubiegania się o wyróżnienie Znakiem Promocyjnym „Beskidzki Produkt na 5”.

Znak Promocyjny „Beskidzki Produkt na 5” przyznawany jest produktom i usługom w kategoriach:

- a) sztuka/rzemiosło,
- b) produkt spożywczy,
- c) produkt usługowy,
- d) zespół regionalny.

Wyroby wyróżnione tym znakiem powinny zostać wytworzone w jednej z gmin Beskidzkiej 5, muszą być produkowane w sposób niemasowy oraz cechować się unikalnym, regionalnym charakterem. Organizacją certyfikującą są gminy Beskidzkiej 5; o przyznaniu wyróżnienia będzie decydować Kapituła Produktu. Osoby, których produkty zostaną wyróżnione, otrzymają specjalny certyfikat, tabliczkę oraz zawieszki z logotypem „Beskidzki Produkt na 5”, za pomocą których, będą mogły promować swoje wyroby.

Warunkiem ubiegania się o przyznanie Znaku Promocyjnego jest dostarczenie formularza zgłoszeniowego oraz zdjęć produktu. Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie internetowej www.deltapartner.org.pl w zakładce „Beskidzka 5”.

Jeżeli Państwa produkt lub usługa spełnia warunki wymienione w Regulaminie, prosimy o przesłanie formularza zgłoszeniowego oraz zdjęcia przedstawiającego Państwa wy-

roby pocztą, faksem lub drogą elektroniczną do 30 kwietnia 2008 roku na adres: Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Gospodarczych DELTA PARTNER, ul. Zamkowa 3a/1 43-400 Cieszyń, b5@deltapartner.org.pl, tel./fax: (033) 851-4481.



OPTYK

OPTOMETRYSTA

mgr Jacek Fuchs

**Bezpłatne komputerowe
badanie wzroku
codziennie w godz. otwarcia***

ZAPRASZAMY:

● ul. M. Konopnickiej 15 c
43-450 Ustrón, tel. 033 854-13-90
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00

● ul. 1 Maja 67 a
43-460 Wisła, tel/fax 033 855-30-84
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00
soboty w godz. 9.00 - 13.00

● ul. Grażyńskiego 2/10 (Galeria Venus)
43-450 Ustrón, tel. 033 858-76-67
od pon. do nd. w godz. 10.00 - 20.00

*badanie optometryczne przy zamawianiu okularów

**atrakcyjne
ceny!**

W dawnym USTRONIU

Absolwenci Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroniu, kl. Va rok szkolny 1962/63. W rzędzie pierwszym od dołu z lewej strony siedzą: Stanisław Mamrowicz, Karol Mamrowicz, Andrzej Brak, Józef Bukowczan, wychowawczyni klasy Maria Kukła-Krysta,

Andrzej Cieślík, Stanisław Bulcewicz, Jan Szachowicz, Piotr Pękała. W rzędzie drugim stoją: Anna Kąkol, Janina Kaczmarek, Ilona Gluza, Irena Kubok, Mirosława Gogółka, Grażyna Krzywoń, Weronika Niewiadomska, Barbara Chwierut, Renata Kozieł. W rzędzie trzecim stoją: Roman Nowak, Adela Wilczek, Janina Sanecka, Maria Greń, Anna Czyż, Anna Zdrodowska, Anna Kuczera, Zofia Łyżbicka, Anna Zamojska, Grażyna Ogrodzka. W rzędzie czwartym stoją: Paweł Hubczyk, Eugeniusz Hajek, Stanisław Sikora, Staszek Sylwester, Andrzej Pinkas, Franciszek Jamroz, Roman Wołowicz, Marek Kluzik. Zdjęcie dostarczyła i opisała Anna Debudej z domu Czyż.



Ustrón - Szkoła Podstawowa - Nr 1. Rok Szk. 1962/63

Ustronianka

Producent wody mineralnej USTRONIANKA i napojów GRAPPA poszukuje kandydatów do pracy na stanowiska:

1. Operator urządzeń linii technologicznych *oczekiwane kwalifikacje:*

- wykształcenie minimum zawodowe, techniczne
- zamieszkanie na terenie Ustronia lub okolic
- doświadczenie przy obsłudze maszyn i urządzeń przemysłowych będzie dodatkowym atutem
- kandydat może posiadać stopień niepełnosprawności

2. Operator wózków widłowych *oczekiwane kwalifikacje:*

- uprawnienia do kierowania wózkami widłowymi
- zamieszkanie na terenie Ustronia lub okolic
- prawo jazdy minimum kat. B
- kandydat może posiadać stopień niepełnosprawności

3. Mechanik, elektryk *oczekiwane kwalifikacje:*

- wykształcenie minimum zawodowe, kierunkowe
- zamieszkanie na terenie Ustronia lub okolic
- doświadczenie przy obsłudze maszyn i urządzeń przemysłowych będzie dodatkowym atutem
- kandydat może posiadać stopień niepełnosprawności

4. Sprzątaczkę *oczekiwane kwalifikacje:*

- wykształcenie minimum zawodowe
- zamieszkanie na terenie Ustronia i okolic
- dokładność i sumienność
- kandydatka może posiadać stopień niepełnosprawności

5. Mistrz warsztatu samochodowego i mechaników

oczekiwane kwalifikacje:

- wykształcenie min średnie kierunkowe
- zamieszkanie na terenie Ustronia lub okolic
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku będzie dodatkowym atutem
- kandydat może posiadać stopień niepełnosprawności

6. Absolwentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych, pracowników sezonowych

7. Pielęgniarkę *oczekiwane kwalifikacje:*

- aktualne zezwolenie na wykonywanie zawodu
- zezwolenie na wykonywanie indywidualnej praktyki pielęgniarskiej
- stopień niepełnosprawności
- kurs kwalifikacyjny do wykonywania zadań służby medycyny pracy będzie dodatkowym atutem

OFERUJEMY:

- **stabilne zatrudnienie w ogólnopolskiej firmie**
- **możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia kwalifikacji**

MIEJSCE PRACY:

- **siedziba firmy w Ustroniu**

List motywacyjny oraz CV prosimy przelać na adres:
„Ustronianka” Sp. z o.o., 43-450 Ustroń, ul. 3 - go Maja 48
lub mail: rekutacja@ustronianka.com.pl,
w ciągu 10 dni od ukazania się ogłoszenia.

Kandydatów prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych (Dz.U. nr 133 z 1997 poz. 883)”.

ODPOWIEMY TYLKO NA WYBRANE OFERTY



Konkursowe zmagania.

Fot. A. Rokosz

PRZEDSIĘBIORCZA MŁODZIEŻ

Wielkim sukcesem uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, był udział w I Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Przedsiębiorczości, który odbył się w tej szkole 28 marca. Udało im się zdobyć pierwsze trzy miejsca. Konkurs zorganizowała nauczycielka przedsiębiorczości Barbara Taborek -Kasperczyk.

Zapytana o cel konkursu powiedziała - Jego celem było nawiązanie współpracy między szkołami, stworzenie młodzieży możliwości współzawodnictwa oraz rozbudzenie i wzmocnienie wśród uczniów postaw przedsiębiorczych. Myślę, że przedsiębiorczość jest bardzo istotnym elementem edukacji młodzieży, bo przecież od ich przedsiębiorczości dzisiaj, zależy nasze jutro. Poziom konkursu był wysoki, ale o to chodziło, by najlepsi mogli się wykazać.

W zmaganiach konkursowych wzięli udział uczniowie Zespołu Szkół Gastronomiczno – Hotelarskich z Wisły, Zespołu Szkół Budowlanych z Cieszyńska, Zespołu Szkół Rolniczych ze Strumienia, Zespołu Szkół Zawodowych ze Skoczowa i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Ustronia. Startujący musieli wykazać się bardzo szeroką wiedzą obejmującą między innymi zagadnienia z zakresu funkcjonowania spółek kapitałowych, budżetu, działalności banków, wzrostu gospodarczego.

Konkurs składał się z dwóch etapów. W pierwszej kolejności uczniowie mieli za zadanie w ciągu 45 minut rozwiązać test wielokrotnego wyboru. Następnie komisja wyłoniła 10 najlepszych, którzy przystąpili do drugiego etapu. Nosił on nazwę jeden z dziesięciu, czyli każdy z uczestników odpowiadał na 10 pytań. I miejsce zdobyła Anna Spilok (ZSP Ustroń), II miejsce zdobyła Iwona Moszczyńska (ZSP Ustroń), III miejsce zdobyli Magdalena Pilch (ZSGH Wisła) i Artur Hazuka (ZSP Ustroń). Rywalizacja była ostra, ponieważ było o co walczyć. Nagrody były bardzo cenne (DVD, wieża, iPod, komputerowy zestaw głośnikowy). Zakup tych nagród był możliwy dzięki wsparciu finansowemu Banku Spółdzielczego w Ustroniu. W organizacji konkursu pomogły firmy: Mokate S.A., ING Bank Śląski, Piekarnia – Cukiernia „Bethlehem”, Ustronianka Sp. z o.o.

Anna Rokosz

KUPON RABATOWY 15%

Nowo otwarty

Boutique *Bo'tani*

Końcówki kolekcji Neckermana, markowa odzież: Wrangler, Levi's ...

DUŻE ROZMIARY XXXL

zaprasza na zakupy

Pawilon handlowy „Centrum”
ul. Daszyńskiego 11 (na piętrze)

KUPON RABATOWY 15%

LOTHAR DZIWOKI & „LOTHARSI”

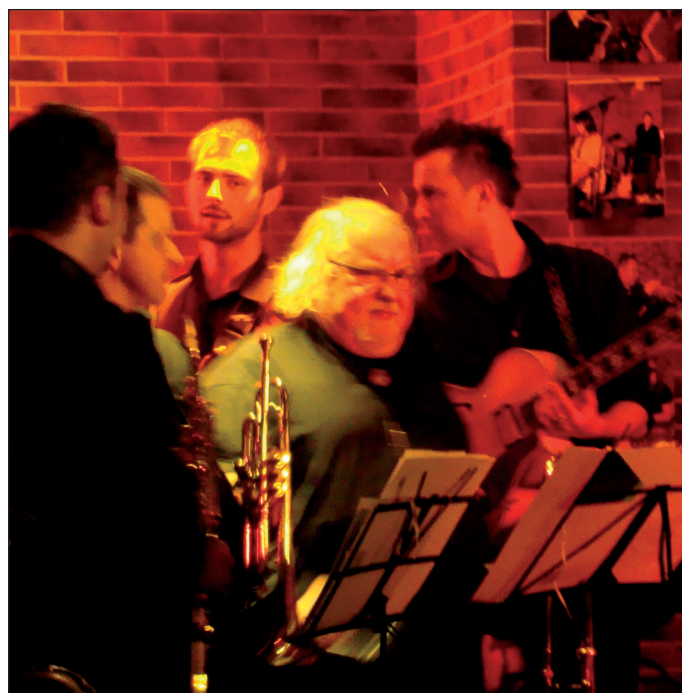
Po raz drugi, równo po czterech miesiącach, Live Music Club „Angels” gościł legendarnego muzyka jazzowego z Żor Lothara Dziwokiego z zespołem „Lotharsi”. W składzie grupy widzowie ponownie mieli okazję zobaczyć ustroniaka Zbigniewa Bałdysa znakomicie improwizującego na gitarze, a oprócz niego: Michała Pardele na trąbce, Łukasza Sosnę na saksofonie, Artura Kudłacika na gitarze basowej, Daniela Dziwokiego na perkusji i Dawida Dziwokiego na pianie. W repertuarze znalazły się standardy światowe, m.in. „Georgia”, „Sing, sing, sing”, „What a wonderful love”, „All of me”, „Only you”, „Ja-da”, „Bye, bye blackbird” i inne.

Lider zespołu Lothar Dziwoki, zwany polskim Louistem Armstrongiem, jest tak oryginalnym showmanem estradowym, że kto raz go posłucha, nie zrezygnuje już nigdy z następnych koncertów. Ten świetny instrumentalista grający na puzonie, aranżer, dyrygent i wokalista, prowadzi w Żorach swój big-band, który prawdopodobnie finansuje miasto. Można tylko pozazdrościć Żorom tak nietuzinkowej osobowości przemysłu rozrywkowego. Życzę wszystkim ustroniakom, aby mieli możliwość posłuchania koncertu „Lotharsów”. Sam klub „Angels” nie jest w stanie załatwić tego tematu ze względu na znikomą ilość miejsc. Aż szkoda, że tak mało osób mogło zobaczyć to zjawisko. Nie pozostaje nic innego, jak uprzejmie zaproponować pani dyrektor Barbarze Nawrotek-Żmijewskiej, aby niezwłocznie, razem ze swoją ekipą MDK „Prażakówka”, zorganizowała koncert Lothara Dziwokiego & „Lotharsów” w sali widowiskowej. Jego fani już dziś zamawiają bilety. Byłoby wręcz grzechem nie dać możliwości uczestniczenia w wydarzeniu muzycznym na tak światowym

poziomie tym bardziej, że nie trzeba jechać do Warszawy, nie wspominając o Nowym Orleanie.

Kameralna atmosfera „Angelsa” stwarza odpowiedni klimat dla tego rodzaju koncertów, ale ostatnio został on zburzony zachowaniem gości imieninowej balangi, czego w przyszłości nie należy tolerować, ponieważ pozostali słuchacze też płacą za bilety wstępu, chcąc miło spędzić piątkowy wieczór rozpoczynającego się weekendu, nie w stylu odbiegającym od kultury miłośników dobrej muzyki.

Elżbieta Sikora



GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA

UCZELNIA AKADEMICKA

posiada uprawnienia
do nadawania stopnia naukowego

**DOKTORA
NAUK EKONOMICZNYCH**



Siedziba główna GWSH:
Katowice, ul. Harcerzy Września 3
tel. (32) 35 70 532, (32) 35 70 533



CO CHCESZ STUDIOWAĆ?

www.gwsh.pl



**ZAPRASZAMY NA STUDIA
W ZAMIEJSCOWYM OŚRODKU DYDAKTYCZNYM**

W CIESZYNIE

NA KIERUNKACH:

- **ZARZĄDZANIE**
- **ADMINISTRACJA**

Cieszyn, Plac Wolności 7B
tel. (33) 85 81 795

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45 piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

eksponacja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustronskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą”:

- Miniaturowa grafika Hanny T. Głowackiej (Poznań) - wystawa czynna od 01.03 do 30.04

- Muzyka w medalierstwie ze zbiorów Janusza Niemczynowicza (Gliwice) - od 01.03 do 30.04

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokale-instrumentalne, taniec nowo-czesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE”MOŻNA INACZEJ”W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: poniedziałek 14.00-18.00, środa 9.00- 13.00

- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-16.00 i 18.00-20.00

oraz kluby działające w szkołach: **SP 1 (kl. I-III)** wt. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) śr. - godz. 13.00-16.00,

SP 3 (kl. I-III) czw. - godz. 12.30-15.30, **(kl. IV-VI)** śr. - godz. 13.30-16.30

SP 6 (kl. I-III) pn. - godz. 12.30-15.30, **SP 5 (kl. I-III)** czw. - godz. 13.00-15.00,

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.20-16.20, **GIM 2 (kl. I-III)** śr. - godz. 12.30-15.30.

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

- poniedziałek (16 - 19) pomoc w nauce oraz zajęcia z informatyki
- wtorek (16 - 18) zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- środa (16 - 18) - I i III w miesiącu to zajęcia z logopedą, II i IV to zajęcia z psychologiem. natomiast w godzinach 18 - 19, w zależności od osoby prowadzącej zajęcia (psycholog lub logopeda i pedagog rodziny) istnieje możliwość konsultacji rodziców z danym specjalistą.
- czwartek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- piątek (16 - 19) - j. niemiecki oraz pomoc w nauce, a także zajęcia z informatyki
- sobota (9 - 12) - I i III sobota miesiąca to zajęcia teatralne oraz gry i zabawy, natomiast II i IV to filmowy dzień bajek.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Bałagan na ul. Konopnickiej.

Fot. H. Cieślak

DZIEŃ REGIONALNY

19 kwietnia (sobota) o godz. 9 w Szkole Podstawowej nr 3 w Ustroniu-Polanie, odbędzie się VIII Dzień Regionalny. Serdecznie zapraszamy.

SPOTKANIE Z JANEM TOMICĄ

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z podróżnikiem Janem Tomicą, pt. „Pustynnym szlakiem – Synaj, Jordania, Izrael”, które odbędzie się w czwartek 24 kwietnia o godz. 17.00. W programie interesujące relacje z dopiero co odbytej podróży oraz prezentacja multimedialna fotografii.

SADZENIE DRZEW

18 kwietnia (piątek) Nadleśnictwo Ustroń i Koło Polskiego Klubu Ekologicznego w Ustroniu zaprasza na coroczne tradycyjne sadzenie drzew. Zbiórka między godz. 16-17 na polu biwakowym w Dobce.

OPTYK Winter

Zapraszamy

rok zał. 1972

ul. Daszyńskiego 27, Ustroń
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 13⁰⁰ - 16⁰⁰
- Piątek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

ul. A. Brody 4, Ustroń
tel. 033-854 58 07
od pon. do pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 10⁰⁰ - 13⁰⁰
- Czwartek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Codziennie bezpłatny pomiar wzroku

Lekarz

STOMATOLOG

Anna Oleśniewicz

• leczenie zębów • protetyka w pełnym zakresie

Gabinet prywatny: Ustroń, ul. Stawowa 2a
REJESTRACJA tel.: 601-628-415

POZIOMO: 1) wodne ochotnicze, 4) gruby kij, 6) partia przedwojennych komunistów, 8) oliwne w Grecji, 9) przywódca religijny, 10) obok borowika, 11) deszczulki na dach, 12) nędzarz, 13) wyznacza kierunek, 14) jedzonko dla pieca hutniczego, 15) nie wyżyna, 16) popularna pustynia, 17) podziałka na termometr, 18) duża papuga, 19) rodzaj narzuty, 20) miara papieru.

PIONOWO: 1) tramp, wędrowiec, 2) krzew owocowy, 3) kamizelka ratunkowa, 4) boruje i wyrzywa, 5) w skarbonce, 6) wystrzeliwały kule podczas oblężenia, 7) pątniczka, 11) do gotowania zupy, 13) imię żeńskie, 17) skrócona podstawówka.

Rozwiązanie krzyżówki (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 25 kwietnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 14

PROMYKI WIOSNY

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Janina Rapel**, ul. Tartaczna 15. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie ludeczkowie

Lato mójmy przesumne tej wiosny. Radujmy się słonecznym i zielińm i chyni do podziwianio notury móm moc, ale kóndycja już nie ta. Łoto dwa dni tymu byłach odwiedzić kamratke, bo je nimocno i ledwo chodzi, tak z nogi na nogę. A miałach do ni szwary kónsek chodnika, ale zdało mi sie, że nie pojadym autobusym, jyny sie przyńdym, dyć je tak piekusiernie. Ale co kónsek przistowalach i to nie jyny tymu, coby sie podziwiać na tyn szumny świat, ale przede wszystkim, że mi już tchu chybiało.

Nó, ale jak zech prziszła do tej kamratki, toch doista nie jowejczala, boch zaroiutko sie skapla, że łona je w gorszym stanie niż jo. A wszystko zaczęło sie z miesiōnc tymu jak pojechała do tego uzdrowiciela – Azjaty – isto z Filipin. Tóž poskarżyła sie na kryngostup, kiery jóm łod dlógiach roków poboluje. Tyn maściorz nie rozumiy po polsku, nale miał tam jakigosi tłumacza, tóž zainkasowół półdrugu stówki i tak ji nacisnył na to bolawe miejsce, że boroczka do dzisio ani bardzo ruszyć sie nie poradzi. Czy ji kiery pumoże w tych boleściach? Na dej Bóg, żeby tak było.

Je tak pięknie, że aż sie chce wyńś z chalupy, toż jak widzym jaki plakat o imprezie, to sie tam wybiryóm. Łoto zozdrilach do muzeum, bo tam było spotkani, na kierym łopowiadali jako kiedyś szkoły budowali. Fajnie se tak pospóminac, jako to hańdowni bywało. Sama zech chodziła do „Jedynki” i pamiyntóm jak my sie uczyli w starej szkole na rynku, a dziepro pod kóniec moji nauki przeszli my do tej nowiusinki. Wszystko tam nóm było zocne i aż wóniało świyżościóm. A na tej akadymy na otwarci „tysionclatki” śpiywałach w chórze i pokozali mie tam w muzeum na starym zdjynciu. Nó i tela miałach radości z tego muzealnego spotkanio, zech se pospóminala szkole i posłóchalach jak insi spóminajóm. Bo teraz na wiosne dzieckóm już ganc nie chce sie uczyć, ale jak dorosnóm to radzi bydóm ty czasy spóminac.

Jewka

URZĄD MIASTA USTRONŃ

informuje, że w dniu 9 kwietnia 2008 r., na tablicy ogłoszeń, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości:

1. przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej,

2. przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres powyżej trzech lat, niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		3		4		5		6		7
	11			8								
9						6			10			8
				11					10			
						3		12				
12								13				
				1		14						
15										16		
						17		5				
18												
	7			19						20		2

Och, jakże łatwo piszę się teksty o roślinach i zwierzętach znanych i popularnych. Albo o tych mniej znanych, a jednak ładnych lub efektownych, lub o których można powiedzieć coś ciekawego. Wskazać jakąś oryginalną cechę, niezwykley szczegół budowy, rzadką lub niespotykaną właściwość. Prosto, szybko i przyjemnie opowiada się słowem i piórem o gatunkach użytecznych dla człowieka, albo przynajmniej jakoś – choćby tylko w znikomym stopniu – obecnych w naszej kulturze, czy też ściślej rzecz nazywając, możliwych do dostrzeżenia w wytworach naszej kultury, np. jako temat w malarstwie lub detal w architekturze. Wdzięcznym tematem są także te rośliny i zwierzęta, które towarzyszą człowiekowi na co dzień. To towarzysztwo wcale nie musi być przez człowieka „chciane” czy oczekiwane, bo przecież wcale nie tęsknimy za chwastami naszych upraw rolnych, roślinami zagłuszającymi nasz pięknie utrzymany trawnik czy dokładnie wypieloną grządkę, za przeróżnymi szkodnikami czy po prostu małymi i większymi zwierzętami, które upodobały sobie nasze sąsiedztwo, chociaż nam takie współżycie z reguły nie odpowiada. Pewnie każdy Czytelnik bez trudu potrafiłby wymienić choćby perz, z którym można w zasadzie nieustannie walczyć praktycznie na każdej grządce, albo choćby karaluchy czy szczury, z którymi każdy z nas zapewne nie raz miał do czynienia lub po prostu zna te zwierzęta ze słyszenia. Wszystko to stworzenia ani ładne, ani fascynujące, ani pożyteczne, ale przecież w jakiś sposób nam bliskie, a które warto lepiej poznać.

Co jednak można powiedzieć o roślinie, która nie dość, że występuje niezbyt często, to jest mała i niepozorna, w dodatku łatwo ją przeoczyć nawet po niej stając? Co mądrego i ciekawego napisać można o gatunku, o którym nie wspominają żadne uczone i nieuczone księgi o roślinach dla człowieka użytecznych, bądź wręcz przeciwnie, których człowiek winien się wystrzegać? Czy można fascynująco opowiadać o roślinie, którą chyba przeoczyli wszyscy, prawie co do jednego, twórcy sztuki i artyści – próżno szukać jej wyobrażeń na obrazach, w dziełach rzeźbiarzy czy speców od zdobień obiektów architektonicznych? Co gorsza, to również wertowanie (dość pobieżne, przynajmniej) dzieł najbardziej wąsko nastawionych specjalistów od botaniki wcale nie okazuje

się pomocne i nie przynosi żadnego punktu zaczepienia, nic, co mogłoby wywołać odrobinę zainteresowania... Jeśli więc Czytelnik znudzony tym nieco przydługim wstępem przerwie lekturę tego tekstu, to zrozumie i się nie obraże. Jednak czasem trzeba dać sobie odrobinę wytchnienia od roślin lub zwierząt pięknych bądź fascynujących i zająć się czymś zwyczajnym, niezbyt urodziwym, mało popularnym. A takim jest bohater dzisiejszego artykułu – skromna roślina nazywana piżmaczkiem wiosennym.

Roślina to delikatna, małych, lichych wręcz rozmiarów, osiagająca zazwyczaj ok. 10 centymetrów wysokości, a w zasadzie nigdy nie przekraczająca centymetrów

zbudowanego z czterech owocolistków (ten ostatni szczegół raczej ujdzie naszej uwadze, jeśli będziemy przyglądać się piżmaczkowi tzw. nieuzbrojonym okiem). Kwiaty rosnące na bokach kwiatostanowej główki trochę gubią promienistą symetrię, są nieco wydłużone i 5-krotne, a czasem 6-krotne. Płatki ich korony także są zrosnięte, a pręcików na pierwszy rzut oka jest dwukrotnie więcej niż płatków. Jest to jednak złudzenie, bo każdy pręcik jest podzielony na dwie części, a każda z nich zakończona jest pylnikiem.

Oczywiście te szczegóły budowy kwiatu nie są czymś, nad czym należy pisać z zachwytem lub rozwoździć się nad oryginalnością budowy. Również wśród odwiedzających kwiaty owadów trudno wskazać jakieś bardziej interesujące „typy”.

„typy”.

Piżmaczek wiosenny występuje w wilgotnych lasach i zaroślach, w lasach grądowych lub olchowych, od nizin aż po góry. Lubi zwłaszcza glebę żyzną, próchniczną i na takich siedliskach tworzy często gęste skupienia, rośnie płatami. Najłatwiej dostrzec go wczesną wiosną, w czasie kwitnienia (od marca do kwietnia), kiedy leśne runo dopiero zaczyna się zielenić. Z niepozornym wyglądem łączy się systematyczna „samotność” piżmaczka – to jedyny gatunek i jedyny rodzaj w rodzinie piżmaczkowatych, niespokrewnionej z innymi grupami roślin.

Nazwa gatunku pochodzi od zapachu piżma, jaki wydzielają rozarte liście i od wczesnej pory zakwitania. Łacińską nazwę

rodzaju – *Adoxa* – utworzył Linneusz, ojciec biologicznego nazewnictwa. Nazwa ta pochodzi od słowa *doxa*, czyli *sława* i *chwała*, z dodanym przedrostkiem *a-*, który jest zaprzeczeniem. Tak utworzona nazwa ma oznaczać niepozorny, liche, marny, czyli odnosi się do niepozorności całej rośliny i jej kwiatów. Nazwa gatunkowa *moschatellina* to zdrobniała forma łacińskiego określenia oznaczającego nieco pachnącego piżmem.

Piżmaczek wiosenny to roślina nad wyraz skromna, nie rzucająca się w oczy. Nieznane są mi jej właściwości i zastosowania, a jednak każdej wiosny jej wypatrzyć i cieszyć się z każdego z nią spotkania. Zapewne mają jakąś swoją rolę do odegrania w Wielkim Planie Przyrody, o której nic na razie nie wiemy, co jednak wcale nie znaczy, że nie możemy tego gatunku poznać i umieć go rozpoznawać.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

PIŻMACZEK WIOSENNY



15. Z jej podziemnego kłącza wyrastają białe, nitkowate rozłogi. Odziomkowe liście mają długie ogonki, natomiast liście łodygowe wyrastają mniej więcej w połowie wysokości kwiatonośnych łodyżek, najczęściej w okółkach. Błaski tych liści są pojedynczo lub podwójnie trójsieczne i nierówno klapowane, czyli mówiąc prościej postrzępione. Na szczycie łodyżek tworzą się małe główkowate kwiatostany, zbudowane z pięciu mocno skupionych i niezbyt efektownych kwiatów, o zielonkawej barwie i ledwo, ledwo zaznaczającym się żółtawym odcieniu. Nie dość, że barwa raczej nie rzuca się w oczy, to i sam kwiat jest mały, skoro cały kwiatostan nie przekracza 1 centymetra średnicy. Mimo niewielkich rozmiarów, warto zwrócić uwagę, że kwiat na szczycie jest promienisty i 4-krotny, czyli składa się z czterech zrosniętych płatków korony, z czterech pręcików i jednego słupka,



Bracia Szejowie na trasie.

Fot. T. Filipiak

DOMINUJĄ USTRONIACY

Sukcesem ustronńskich rajdowców zakończył się Rajd Krakowski rozgrywany 10-12 kwietnia na drogach w okolicach Myślenic. W klasyfikacji generalnej drugie miejsce zajął jadący na Mitsubishi Lancerze evo IX ustronniak Kajetan Kajetanowicz z pilotem Maciejem Wisławskim. K. Kajetanowicz zwyciężył w klasie N.

- Obiecywaliśmy jechać szybko i tak uczyniliśmy. Rajdy są tak nieprzewidywalne, że trudno ocenić przed rajdem, które zajmie się miejsce. Na początku mieliśmy drobne problemy techniczne, ale bez wpływu na wynik. Na jednym z odcinków auto przestało się prowadzić. Jest dość mocno naszpikowane elektroniką i gdy dyfer się zapowietrzył, elektronika zaczęła wariować. Napęd nie był równo przenoszony na cztery koła. W strefie serwisowej szybko usunięto tę usterkę - mówi K. Kajetanowicz. - Drugiego dnia przyspieszyliśmy i udało się przesunąć o dwie pozycje w klasyfikacji. Można z siebie wykrzesać rezerwy i nadrobić pół sekundy na kilometr. Jak równy z równymi walczyliśmy z zawodnikami na podobnych samochodach. Od ubiegłego roku jest jednak nowa klasa S-2000, gdzie są samochody bardziej zaawansowane technicznie i trudno z nimi rywalizować. Samochód, na którym startuję, jest nieco mniej zaawansowany, ale za to świetnie przygotowany. Zdarzało się na tym rajdzie skakać na piątym biegu przy prędkości 160 km/h w lekkim zakręcie i gorzej przygotowany samochód by tego nie wytrzymał. Do tego dużo nierówności. Generalnie był to rajd szybki, przy bardziej klarownej pogodzie pierwszego dnia i nie było problemów z doбором opon. Drugiego dnia zawisły chmury, trudno było się zdecydować na opony.

My wybieraliśmy dobrze. Rajd po bardzo nierównym asfalcie. Rajd techniczny, choć szybki.

Jak szybki to był rajd niech świadczy, że musiano odwołać jeden odcinek specjalny, gdyż Leszek Kuzaj i Kajetan Kajetanowicz jechali tam ze średnią prędkością bliską 140 km/h. Tymczasem dopuszcza się maksymalną prędkość średnią 130 km/h. Odcinek ten na następnej pętli został odwołany.



K. Kajetanowicz oblegany przez dziennikarzy.

Fot. J. Mazur

- Mamy tak zaawansowane samochody, rywalizacja jest tak zacięta, że ciśniemy dość mocno - mówi K. Kajetanowicz. - Na razie jestem drugi w klasyfikacji Mistrzostw Polski, ale wiem, że nie mogę popadać w samozadowolenie. To dopiero dwa rajdy i wiem, że będzie trudno walczyć z samochodami klasy S-2000. Na razie startują cztery takie peugeoty. Dotychczas udaje się odbijać piłeczkę, ale zobaczymy jak długo. Do tego w mojej klasie jest sporo kierowców bardziej ode mnie doświadczonych.

Po dwóch rajdach K. Kajetanowicz ma 13 pkt. i traci jeden punkt do prowadzącego L. Kuzaja.

Równocześnie rozgrywana była eliminacja Pucharu PZMot. Tu bracia Jarosław i Marcin Szejowie zajęli trzecie miejsce. Zwyciężył Paweł Danys z Automobilkłubu Karkonoskiego.

- Na początku na jednym z odcinków nas obróciło i straciliśmy tam około 20 sekund. Później przez cały czas musieliśmy to odrabiać - mówi Jarosław Szeja. Udało się przesunąć do przodu i w końcu zajęliśmy trzecie miejsce. Teraz dłuższa przerwa, gdyż w następnym rajdzie nie wystartujemy.

Przyczyna jest prosta. Finansowa. Następny rajd będzie rozgrywany na drogach szutrowych, a do tego potrzebne jest specjalne ogumienie, inne zawieszenie. Nic się jednak nie dzieje, gdyż do klasyfikacji generalnej liczonych jest sześć najlepszych wyników na 12 eliminacji.

Obecnie w Pucharze PZMot bracia Szejowie prowadzą z dorobkiem 20 pkt., wyprzedzają P. Danysa o dwa punkty. Następna załoga ma już tylko punktów 11. J. Szeja zapytany o stosunki z K. Kajetanowiczem, odpowiada, że zawsze można liczyć na pomoc. Niech dalej ustroniacy wspierają się z dobrym skutkiem.

Wojśław Suchta



Piechotą taniej i zdrowiej.

Fot. W. Suchta

DYŻURY APTEK

18-20.4 -	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
21-23.4 -	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
24-26.4 -	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta”
Ustron, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

Do wynajęcia mieszkanie. 0-608-365-316.

Kupię mieszkanie 2 pokojowe w Centrum Ustronia. 0-509-757-010.

Wynajmę pomieszczenie 50 m² na biuro lub gabinet. 0-601-942-374.

Kredyty gotówkowe na oświadczenie, także dla firm bez zaświadczeń. Trudne kredyty hipoteczne. BTF ul. Krótka 1/2, Bielsko, tel. 033/8160-178, 0-501-368-798.

Do wynajęcia mieszkanie ok. 70 m² – osobne wejście, budynek jednorodzinny, w Ustroniu. 0-504-075-377.

Sprzedam dalmatyńczyki. 033-854-74-01.

Do wynajęcia lokal 50 m² w Ustroniu na biura z parkingiem, możliwość wynajęcia magazynu, placu, wiaty. 33 857-92-54, 0 509 022 255.

Sprzedam 3 tokarki i gwinciarke. 033-854-24-84.

Drewno opałowe, kominkowe sprzedam. 0-507-054-163.

Sprzedam tanio 15 regałów sklepowych o wymiarach 210/170 (białe drewno). 0-604-346-221.

Sprzedam duże rożno do kurczaków. Tel. 0-604-590-638.

Przyjmę do pracy do Naleśnikarni w Ustroniu.
Tel. 033 854-28-19, wew. 21.

URZĄD MIASTA USTRON

informuje, że w dniach 2 i 4 kwietnia 2008 r. na tablicy ogłoszeń zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości:

- przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

17.04 godz. 10.15

„Razem i osobno” - zespół Maes, audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla klas II gimnazjalnych, sala widowiskowa.

17.04 godz. 17.30

Koncert Wiosenny Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”.

19.04

Festiwal Chórów Śląskich nie odbędzie się.

SPORT

19.04 godz. 16.00

Mecz Kuźnia - Bestwina - stadion Kuźni.

KINO

11-17.4. godz. 18.15

Ranczo Wilkowyje, komedia, 15 lat, Polska.

11-17.4 godz. 19.45

Katyń, dramat historyczny, 12 lat, Polska.

18-24.4 godz. 19.00

27 Sukienek, komedia romantyczna, 15 lat, USA.

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

31.12.1996 r. Ustron liczył 15.871 mieszkańców, w tym 8.440 kobiet, więc na 100 mężczyzn przypadało 114 kobiet. Powierzchnia naszego miasta to 59 km², a gęstość zaludnienia to 269 osób na km². W 1996 r. zawarto 90 małżeństw, urodziło się 152 dzieci, zmarło 158 osób. W Ustroniu osiedliło się 269 osób – 162 z innych miast, 97 ze wsi i z zagranicy. Nasze miasto opuściło 214 osób – do innych miast przeniosły się 132, na wieś 65, za granicę wyjechało 17. Ostatnie lato to lawinowy wręcz przyrost ilości sklepów w Ustroniu w 1996 r. było ich 24, a pracowało w nich 590 osób. Prawie wszystkie sklepy były prywatne w tym 15 sklepów spółdzielczych. W 1996 r. w Ustroniu oddano do użytku 52 mieszkania, z czego ani jednego w sektorze publicznym. Dało to 347 nowych izb o łącznej powierzchni użytkowej 8.699 m². W Ustroniu było w sumie 4971 mieszkań, w których znajdowały się 19.973 izby o łącznej powierzchni 367.875 m². Przeciętnie jedno mieszkanie zamieszkiwało 3,14 osób, a na jedną osobę przypadało 23,6 m², a statystyczny ustroniak miał do dyspozycji 1,26 izby.

* * *

Rozmowa z Rudolfem Krużółkiem, wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej.

- Kończy się kadencja Rady Miejskiej. Jak pan ocenia działalność ustroniego samorządu. Co zrealizowano, a czego nie udało się zrobić?

- Jak już wspomniałem, na początku kadencji przyjęliśmy ambitny program działania, którego kluczowym problemem była poprawa warunków komunikacyjnych w naszym mieście. I chociaż obwodnica zostanie oddana do użytku już po upływie kadencji Rady, to właśnie tę inwestycję zaliczyłbym do największego osiągnięcia. Udało się również przełożyć gazociąg w ul. Sportowej. Na plus tej kadencji można zapisać również takie zadania jak: kolektory sanitarne Ustron – Skoczów, Polana, Poniwiec, Hermanie, sieci wodociągowe na Poniwcu, oddanie do użytku Domu Spokojnej Starości przy ul. Słonecznej, zjeżdżalni na Czantorii, stworzenie warunków do prawidłowej działalności Miejskiego Domu Kultury, Zakładu Usług Komunalnych. Zdecydowaliśmy się nie pobierać uchwalonych przez poprzednią Radę opłat adiacenckich. Nie udało się niestety przebudować skrzyżowania ulic w rejonie Rynku, rozpocząć budowy tzw. wewnętrznej obwodnicy, rozpocząć remontu ul. Kuźnicznej, dróg na Poniwcu, zakończyć mającego już wieloletnią historię remontu ul. Leśnej. Wstydzić się trzeba centrum Jaszowca, ruin po hotelu na Zawodziu. Nie posunęła się do przodu sprawa urządzenia basenu kąpielowego, ale takiego, który odpowiadałby współczesnym wymaganiom. (ar)

FELIETON

Tak sobie myślę

Adresy

Z zaciekawieniem przeczytałem w felietonie p. Andrzeja Georga spis nazw różnych miejsc w naszym mieście. Przyznam, że nie jestem w stanie wszystkich ich zlokalizować. Nie mogę też wziąć udziału w konkursie ogłoszonym przez mojego Sąsiada ze strony w Gazecie, bo nie wiem, gdzie były Flachowice i skąd się ta nazwa wzięła.

Natomiast popieram w pełni inicjatywę przypomnienia dawnych nazw miejscowych. Jestem świadomy tego, że one ulegają zapomnieniu, nawet rodowici ustroniacy znają tylko niektóre z nich, a ustroniakom świeżej daty, zamieszkałym w Ustroniu od kilku czy kilkunastu lat, zazwyczaj niewiele albo nic już te nazwy nie mówią. Najwyraźniej minął ich czas. Kiedyś były ważne, bo określały daną część miejscowości, służyły za adres domowy. Bez nich trudno było trafić do konkretnego domu. Wszak domy nosiły kolejne numery wynikające z czasu, w którym zostały wybudowane. Stąd stary dom miał niski numer, a stojący obok nowy budynek szczylił się wysokim numerem. Znalazienie szukanego domu okazywało się więc bardzo trudne, a bez pomocy owych nazw miejscowych, prawie niemożliwe...

Przed laty wprowadzono więc nazwy ulic i stojącym przy danej ulicy domom nadano nowe numery. Znalazienie więc ulicy i domu stało się o wiele łatwiejsze. Nazwy ulic wyparły ze świadomości mieszkańców dawne, zwyczajowe nazwy miejscowe. Te nazwy przestały być adresem a ich znajomość przestała być konieczna do orientowania się w mieście. I tak te nazwy w coraz większym stopniu zostają zapomniane... W miejscowościach, w których nie wprowadzono nazw ulic i nie uporządkowano numeracji domów, znalezienie kogoś jest zwykle bardzo trudne. Trzeba trafić na osobę zorientowaną, miejscową i dokładnie wypytać o drogę wiodącą do szukanego przez nas człowieka. Przy tym nie zawsze trafi się do niego za pierwszym razem. Tym bardziej jeśli nosi on popularne w tej miejscowości imię i nazwisko. Dla przykładu, kiedyś ktoś pytał mnie o to, gdzie w Ustroniu mieszka Jan Cieślar. Byłem bezradny. Nie mogłem pomóc, bo Janów Cieślarów mamy w Ustroniu bardzo wielu. Samo imię i nazwisko w tym wypadku niewiele daje, a ów pytający nie był w stanie podać dodatkowych danych umożliwiających znalezienie poszukiwanego człowieka. Nie mógł uwierzyć, że nazwisko Cieślar i imię Jan jest u nas aż tak popularne.

Kiedy więc szukałem kogoś w okolicznych wioskach zawsze dokładnie wypytawałem o to, jak można do niego dojść czy dojechać. I starałem się zapamiętać dokładnie przekazywane mi dane.

Inaczej bywało, kiedy chodziło o ustronński adres. Zartowałem sobie; przecież jestem chłopcem z miasta. Znając nazwę ulicy i numer domu bez trudu trafię gdzie trzeba... Ustroń jednak wiele razy mnie zaskoczył. Okazywało się, że znajomość ulicy i numeru domu może nie wystarczyć. I to szczególnie w wypadku, gdy dom stoi w lesie i od strony ulicy go nie widać. Jak zgadnąć, która droga prowadząca w las, prowadzi do poszukiwanego domu?

Bywa też inaczej. Choćby przy ulicy Skoczowskiej, ale nie tylko... Nagle numeracja domów przeskakuje o kilka numerów. I nie ma poszukiwanego numeru domu przy ulicy. Okazuje się, że ów dom stoi w głębi przy nienazwanej bocznej uliczce.

Najciekawiej jest jednak na granicy z Goleiszowem. Przy ustronńskiej ulicy stoją domy należące już do... Goleiszowa. Natomiast, żeby dotrzeć do ustronńskich domów, trzeba pojechać kawałek dalej, przekroczyć granice miasta, pojechać równoległą drogą, znajdującą się w Goleiszowie, i z niej zjechać połą drogą do domu w Ustroniu... Wygląda na to, że przynajmniej w niektórych wypadkach, sam adres nie wystarczy. Potrzeba jeszcze dodatkowych informacji. I może należałoby w tych trudnych do znalezienia miejscach umieścić odpowiednie tabliczki informacyjne, wskazujące jak trafić pod konkretny adres? A póki co, zapewne nie ma innego wyjścia, tylko trzeba pytać przechodniów o wskazanie szukanego domu.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (14)

1. W felietonie nr 11 (opublikowanym w Wielkim Tygodniu) podjęliśmy kwestię ludzkiej bezradności i jej przezwycięzania. Dziś wracamy do tego zagadnienia.

Kończąc tamten felieton zwrócono uwagę, iż nawet doświadczając bezradności w obliczu nieuleczalnej choroby, człowiek chce – jak unaocznia to wręcz heroiczna postawa wielu osób – coś w swoim imieniu zdziałać, a nie tylko biernie – jako przedmiot zmian – podlegać temu, co się z nim dzieje bez jego woli. Chce mieć – nie będąc wyłącznie miłym złudzeniem – poczucie, że coś w jego własnym życiu od niego wciąż rzeczywiście zależy. I to wbrew unicestwiającej go zewnętrznej sile.

2. Bezradność doświadczana podczas zmagania się z nieuleczalną chorobą, której skutki są nieodwracalne, jest na tyle fundamentalną sytuacją egzystencjalną, iż większość ludzi potrafi się z nią identyfikować. Ujawniają się tu też zasadnicze cechy bezradności, występujące w innych sytuacjach: w życiu osób dotkniętych niepełnosprawnością fizyczną i niepełnosprawnością intelektualną, w niepowodzeniach wychowawczych i konfliktach międzyludzkich, w nieumiejętności odnalezienia się w dynamice przemian społecznych, w długotrwałym bezrobociu, w uzależnieniu

niach, w dezorientacji moralnej i w kryzysie sensu życia.

3. Należy odróżniać bezradność niezawinioną i zawinioną. Niezawiniona pochodzi z natury i występuje niezależnie od ludzkich zamierzeń. Zawiniona stanowi efekt świadomych lub nieświadomych działań. Jednakże bezradność niezawiniona może być perwersyjnie wzmacniana czynim działaniem, użyta do manipulacji bezradnym człowiekiem i przejęcia władzy nad nim.

4. Możliwa jest „wycieczona bezradność”. Jeśli – mówiąc obrazowo – daje się komuś wciąż rybę na talerzu, zamiast wędkę i nauki samodzielnego zdobywania ryby. Lub: gdy jedynie niepowodzeniami kończą się próby osiągnięcia jakiegoś ważnego celu, co utwierdza osobę ponawiającą próby w przekonaniu o jej nieprzezwycięzalnej bezradności, z którą musi się pogodzić.

5. Występuje też patologia życia społecznego, którą określić można mianem „cnoty bezradności”, pozwalającej na wygodne (bywa, że pasożytnicze) życie jednostek i całych grup na czyjś koszt. Czyni się z zawinionej bezradności „cnotę” i się nią obnosi, jeśli w ten sposób można uniknąć spełniania obowiązków (m.in. pracy), a zarazem korzystać ze statusu „jednostki bezradnej”, tzn. mającej prawo do socjalnych przywilejów, do różnego typu darmowej pomocy.

6. Do podjęcia refleksji nad ludzką bezradnością zachęcił mnie – mieszkający w Ustroniu – dr Zenon Gajdzica. Tym zagadnieniem zajmuje się on jako pedagog specjalny. A efektem jego studiów jest wydana przez Uniwersytet Śląski książka „Edukacyjne konteksty bezradności społecznej osób z lekkim upośledzeniem

umysłowym” (Katowice 2007). Analizuje on m.in. wnioski z badań nad życiowymi losami 169 osób z lekkim upośledzeniem umysłowym (wśród badanych są 2 osoby z Ustronia), które ukończyły szkoły specjalne lub ogólnodostępne. Do lektury tej książki zachęcam, gdyż pozwala ona lepiej zrozumieć społeczne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych oraz ich – i ich najbliższych – zmaganie się z doświadczaniem bezradności.

7. Przy tej okazji pożądanym jest wspomnieć o organizowanych od kilku lat w Ustroniu przez Z. Gajdzicę międzynarodowych konferencjach (we współpracy m.in. z uniwersytetami w Ostrawie i Preszovie) dotyczących społecznego wsparcia osób niepełnosprawnych. Plonem tej działalności jest seria książek o tej problematyce. W najbliższych dniach 22 i 23 IV odbędzie się – pt. „Problemy edukacji, rehabilitacji i socjalizacji osób niepełnosprawnych” – trzecia taka konferencja w Ustroniu (w „Muflonie”) z aż 110. referatami, które zainteresowani mogą przyjść wysłuchać, a później przeczytać w publikacjach.

Nadmienimy, że cykl tych konferencji, przyjmujących dziś postać międzynarodowych kongresów pedagogiki specjalnej, cieszy się wsparciem władz samorządowych Ustronia, zwłaszcza przychylnością Burmistrza. Jest to urzeczywistnianie postulowanego w Unii Europejskiej związku badań naukowych z ich społecznym wymiarem. Zarazem Ustroń prezentuje się – na akademickiej mapie Polski – jako ważne centrum cyklicznych konferencji naukowych, co warto zdecydowanie wspierać.

Marek Rembierz



Strzela S. Wojciechowski.

Fot. W. Suchta

BRAMKI IHASA

Nierodzim - Victoria Hażlach 2:1 (1:0)

W niedzielę 13 kwietnia piłkarze z Nierodzima rozegrali pierwszy tej wiosny mecz na własnym boisku. Podejmowali jedenastkę z Hażlach. Przez całą pierwszą połowę piłkarze Victorii stworzyli zaledwie jedną sytuację pod bramką Nierodzima. Za to Nierodzim już w 12 minucie mógł prowadzić, gdyby precyzyjniej strzelał **Janusz Ihas**. Z rzutów wolnych **Szymon Holeksa** i **Seweryn Wojciechowski** strzelali w mur. W końcu stojącego w bramce byłego zawodnika Kuźni **Pawła Macurę** pokonał z rzutu karnego J. Ihas. Była to bramka strzelana w trzech ratach. Pierwszej, gdy to na pozycję sam na sam wychodzi J. Ihas i jest faulowany w polu karnym. Drugiej, gdy pierwszego karnego broni P. Macura i trzeciej, gdy to J. Ihas strzela powtórzonego karnego. Przy pierwszym za szybko w pole karne wbiegł zawodnik Victorii. Swą drugą bramkę zdobywa J. Ihas w 70 min. Strzałem z 16 m nie daje szans bramkarzowi. Niestety w 5 min. później drugą żółtą kartkę otrzymuje S. Wojciechowski i Nierodzim gra w osłabieniu. Przeważa Victoria i efektem bramka w 83 min. Obok skuteczności J. Ihasa, podkreślić trzeba bardzo solidną grę obrony Nierodzima. Do momentu zejścia z boiska S. Wojciechowskiego Hażlach praktycznie nie stworzył sytuacji bramkowej. Wszystkie ataki obrońcy rozbijali 30 m od bramki.

Nierodzim wystąpił w składzie: Jarośław Legierski, Błażej Bulowski, Szymon Holeksa, Michał Kania, Mateusz Grelowski, Wojciech Kawulok, Seweryn

Wojciechowski, Gabriel Wawronowicz, Rafał Bystron, Piotr Wójcik (od 55 min. Bartłomiej Matuszka), Janusz Ihas.

Po meczu powiedzieli:

Trener Victorii **Krzysztof Zagórski**: - Interesujący mecz, stojący jak na „A-klasę”, na wysokim poziomie. Szkoda, że nie udało się zremisować, a na to była szansa w końcówce. Niestety mamy taki potencjał, że nie możemy pokazać wszyst-

kich swoich możliwości. Dziś brakowało trzech podstawowych zawodników. Poza tym zawodnicy pracują i nie mogą zawsze chodzić na treningi. Wiem, że wszystkie drużyny mają podobne problemy i to rozumiem. Ale dziś grał zawodnik w ogóle nie trenujący i to on nieszczęśliwie spowodował karnego i sprokurował drugą bramkę. Cóż zrobić. Ze sportowym pozdrowieniem gratulujemy gospodarzom zwycięstwa, ale myśleć musimy o sobie.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - To był trudny mecz. Do tej pory z Hażlachem nie odnieśliśmy zwycięstwa i tym bardziej należy się cieszyć, że drużyna się zmobilizowała. Dziś do momentu czerwonej kartki grali dobry mecz. Potem Hażlach zepchnął nas do obrony i różnie mogło być. A do przerwy mogliśmy wyżej prowadzić. Teraz trzeba trzymać to co jest i oby tak dalej. Po nieudanej jesieni idzie nam dobrze, a rywal postawił ciężkie warunki.

Wojśław Suchta

1	LKS Błyskawica Drogomyśl	33	40:14
2	KS Wisła Ustronianska	31	45:23
3	LKS Tempo Puńców	31	36:16
4	LKS Wisła Strumień	30	46:16
5	LKS Błyskawica Kończyce W.	26	39:26
6	LKS Orzeł Zabłocie	20	33:31
7	LKS Lutnia Zamarski	19	27:26
8	LKS Beskid Brenna	19	16:18
9	LKS Victoria Hażlach	17	26:32
10	KS Nierodzim	17	23:35
11	KKS Spółnia Zebrzydowice	16	21:33
12	LKS Kończyce Małe	15	13:28
13	LKS Wiślica	13	19:49
14	LKS Ochaby 96	13	9:47

BLAMAŻ Z PODBESKIDZIEM

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Kuźnia Ustroń 8:1 (4:0)

Pierwszą bramkę Kuźnia traci już w 5 minucie. W 7 minut później bramkarz Podbeskidzia broni ręką poza polem karnym, za co otrzymuje czerwoną kartkę. Dodatkowo Podbeskidzie nie ma rezerwowego bramkarza i między słupkami staje zawodnik z pola. Za zagranie ręką sędzia dyktuje też rzut wolny, a na bramkę zamienia go Rafał Podzorski. Cóż z takiej przewagi, skoro w 30 min czerwoną kartkę ogląda Samuel Dziadek z Kuźni. Siły się wyrównują, a Kuźnia kolejne bramki traci w 39, 42, 44, 70, 71, 73 i 77 minucie.

Mecz rozgrywano na sztucznej murawie, co sprawiało trochę kłopotów piłkarzom Kuźni. Dodatkowo w zespole Podbeskidzia grało pięciu piłkarzy z pierwszej drugoligowej drużyny, która swoje spotkanie rozgrywała dzień wcześniej. (ws)

1	MRKS Czechowice-Dziedzice	44	44:19
2	LKS Zaporza Porąbka	39	47:22
3	BTS Rekord Bielsko-Biała	38	45:18
4	LKS Pasjonat Dankowice	36	29:15
5	TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała	31	46:23
6	LKS Sokół Zabrzeg	31	47:32
7	TS Czarni-Góral Żywiec	30	36:18
8	TS Mieszko-Piast Cieszyn	28	24:26
9	LKS Drzewiarz Jasienica	27	29:30
10	KS Spółnia Landek	25	26:26
11	RKS Cukrownik Chybie	22	28:36
12	KS Kuźnia Ustroń	22	28:41
13	GKS Morcinek Kaczyce	20	25:31
14	LKS Bestwina	14	16:40
15	LKS Radziechowy	10	22:60
16	LKS Podhalanka Miłowka	4	12:67

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw wydawania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronianska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.04.2008 r.. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.04.2008 r.